

P R O T O K Ó Ł N R 23 / 26

z posiedzenia Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej

w dniu 27 stycznia 2026 roku.

Obecni: Członkowie Komisji zgodnie z załączoną do protokołu listą obecności.

Spoza grona Komisji w posiedzeniu uczestniczyli:

Naczelnik Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych – **Bogusława Seweryn**, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Zawierciu – **Bożena Gwizdek**, Dyrektor Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo – Wychowawczych w Zawierciu – **Sławomir Janicki**, Dyrektor Szpitala Powiatowego w Zawierciu – **Piotr Zachariasiewicz**, Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Zawierciu – **Mariusz Krzyżaniak**, Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – **Martyna Bogusz** i inni zgodnie z załączoną do protokołu listą obecności.

Porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
2. Informacja na temat realizacji zadań zawartych w wykazie potrzeb w sferze pomocy społecznej na 2025 rok, ustanowionych Uchwałą Nr XIII/127/25 Rady Powiatu z dnia 20 marca 2025 roku.
3. Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Powiatu z dnia 29 stycznia 2026 roku w zakresie należącym do właściwości Komisji.
4. Sprawy bieżące.

Posiedzenie otworzyła **Wiceprzewodnicząca Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej Danuta Nowicka**. Na podstawie listy obecności stwierdziła dostateczną liczbę członków Komisji do podejmowania prawomocnych uchwał i wniosków. Powitała wszystkich biorących udział w posiedzeniu, dziękując im za przybycie.

Ad.1).

Wobec braku uwag ze strony radnych protokół **Nr 22 / 25** z dnia 16 grudnia 2025 roku w wyniku przeprowadzonego głosowania został przyjęty **jednogłośnie, czyli przy 4 głosach „za”**.

Ad.2).

Informacja na temat realizacji zadań zawartych w wykazie potrzeb w sferze pomocy społecznej na 2025 rok, ustanowionych Uchwałą Nr XIII/127/25 Rady Powiatu z dnia 20 marca 2025 roku stanowi załączniki od nr 1 do nr 3 protokołu.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Zawierciu – **Bożena Gwizdek** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Informacje w tej sprawie, podzieliłam na 3 takie grupy przedmiotowe, podmiotowe z racji naszej specyfiki pracy PCPR. Jeżeli chodzi o potrzeby Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, to jest zapewnienie odpowiedniej ilości miejsc w rodzinnych i instytucjonalnych formach pieczy zastępczej w powiecie zawierciańskim. Tak jak mówiłam, nie mamy niezrealizowanych postanowień sądowych i nie zdarzyła się taka sytuacja w ubiegłym roku, ale kilkanaście razy byliśmy na krawędzi takiego ryzyka, że wiedzieliśmy, że dziecko będzie zabrane i nie mieliśmy przygotowanych miejsc. Tutaj jest ten niedomiar rodzin, zwłaszcza jeśli chodzi o małe dzieci prze co cały czas balansujemy na granicy ryzyka wykonalności, ale nie zdarzyła nam się taka sytuacja, a są powiaty, które mają taką sytuację, jest wiele takich miejsc i wielu organizatorów ma ten kłopot. Na ten moment wydolnościowo daliśmy radę, ale tak jak mówię na krawędzi. Jeżeli chodzi o dostosowanie mieszkań będących w zasobach powiatu do obowiązujących przepisów, to dostosowaliśmy dwa mieszkania, które są w naszym zarządzie, czyli we Włodowicach do standardu mieszkań treningowych i one spełniają te standardy. Jedno mieszkanie, właściwie kawalerka dziewiętnastometrowa, która nie bardzo może pełnić rolę mieszkania treningowego, bo nie spełnia warunków ze względu na jego metraż, więc została przerobiona na takie biuro do pracy, dla osób pracujących w tych mieszkaniach. W tym momencie jakby my spełniamy ten standard bazowy mieszkań treningowych. Jeżeli chodzi o Ośrodek Interwencji Kryzysowej, to zmianą do statutu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Ośrodek Interwencji Kryzysowej został przekształcony w Punkt Interwencji Kryzysowej i te zadania realizujemy, zgodnie ze standardami Punktu Interwencji Kryzysowej. Ponadto w budżecie na obecny rok został zabezpieczony też jeden etat psychologa. Jeżeli chodzi o Powiatowy Zespół Orzekania o Niepełnosprawności, to sytuacja bazowa, lokalowa i kadrowa nie zmieniła się, nie udało się wygospodarować, nie otrzymaliśmy propozycji innej lokalizacji. PZON boryka się z ogromnymi problemami w każdym zakresie, przyjmując średniorocznie 2,5 tys. osób w jednym malutkim pokoju. Jeśli chodzi o archiwum zakładowe, to zalecenie pokontrolne Archiwum Państwowego z 2017 roku i to kolejne po kontrolach, które odbyły się w przeciągu ostatnich 2 lat, które nakazały ostatecznie przenieść lokalizację do terminu ostatecznego 30 września ubiegłego roku. Nie została ta lokalizacja wskazana ani zmieniona i nadal musiałam sprawozdać na początku tego roku, że te zalecenia nie zostały zrealizowane. Prawdopodobnie ta kontrola marcowa może się wiązać z konsekwencjami już takimi, o których Archiwum Państwowe pisało. Jeżeli chodzi o utworzenie rodzinnych domów dziecka czy placówek dla małych dzieci, o czym też tutaj lobbuje, że nie mamy gdzie tych małych dzieci lokować, to na ten moment nie mamy takich możliwości lokalowych czy innych. Rozmawiamy o tym z Zarządem, jeżeli pojawią się możliwości, to jesteśmy w gotowości, żeby taką jednostkę... natomiast jeżeli wyjdzie zmiana tej ustawy, to w tej zmianie do ustawy, która już jest dalej procedowana niż jeszcze kilka miesięcy temu, to jakby odchodzi się od placówek preadopcyjnych dla małych dzieci na rzecz rodzin, przy czym nie wiem do których rodzin te małe dzieci będziemy dawać, bo ich nie ma. Jeżeli nie będzie możliwości utworzyć takiej placówki, to mamy kilkanaście dzieci... Jeszcze taka sytuacja, o której tutaj też powiem, w związku z zamkniętą porodówką w Myszkowie, wszystkie dzieci, które są urodzone w Zawierciu stają się naszymi dziećmi. Taka sytuacja miała miejsce już z czwartku na piątek, urodzony noworodek z powiatu Myszkowskiego, ponieważ został urodzony w Zawierciu, organizatorem, który jest właściwy do zabezpieczenia jesteśmy my i wczoraj musieliśmy tego noworodka zabezpieczać. Czyli wszystkie dzieci te trafią również do nas dlatego, że tak stanowią przepisy, że jeżeli dziecko jest porzucone, czy ktoś oddaje, a taka sytuacja miała miejsce z czwartku na piątek, to w piątek mieliśmy już sygnał ze szpitala, że dziecko

porzucone i już sędownie zabezpieczaliśmy jako organizator. Tak więc kwestie tych małych dzieci z naszą wydolnością, będzie ciężka, a my nie możemy sobie pozwolić na niezabezpieczenie małego dziecka. Jeżeli chodzi o wsparcie finansowo – merytoryczno-organizacyjne rodzin zastępczych, to we własnym zakresie zwiększyliśmy wymiar godzin pomocy psychologicznej. Jeżeli chodzi o świadczenia fakultatywne, nie mieliśmy zabezpieczonych środków w budżecie. W tym budżecie na ten rok też nie są one zabezpieczone, więc tutaj jest pewien deficyt, dlatego że rodziny mogą nam odchodzić, jeżeli organizatorzy zewnętrzni z ościennych powiatów czy innych będą te świadczenia fakultatywne wypłacać. Chodzi o dofinansowania do kolonii czy jakieś tam takie właśnie dodatkowe, te które nie są jakby obligatoryjne z ustawy, tylko są tymi dodatkowymi i w tym budżecie nie mamy ich zabezpieczonych również na ten rok. Z tych środków naszych są promocje rodzicielstwa, udało nam pozyskać rodziny także spoza powiatu, także mamy nie tylko w naszym powiecie, ale mamy też rodziny zawodowe w Gliwicach, Zabrze, Częstochowie, Libiążu, to wiąże się oczywiście z dowożeniem tam dzieci. Robimy wszystko, żeby pozyskać nowe rodziny, teraz jakaś rodzina się zgłosiła z Namysłowa, będziemy ich badać. Ktoś kto chciałby założyć rodzinny dom dziecka, ale to jakby muszą przejść kwalifikacje, zobaczymy, bo są osoby, które przychodzą, bo mierzą się z pewnymi pomysłami, że mogłyby to robić, natomiast z różnych powodów np. ktoś chciałby takie zatrudnienie, ale nie spełnia kryteriów. Tak naprawdę na kilkanaście czy kilkadziesiąt osób, które się zgłosi, to już jest dobrze jak zdecyduje się jedna, która będzie spełniać i jakby też świadoma tego czego się podejmuje”. (**Danuta Nowicka** zwróciła uwagę, że ciężko jest oczekiwać od obcych ludzi opieki, jak rodzice porzucają). „To jest trudny obszar, żeby ktoś się podjął tej pracy, bo to jest gotowość 24 godziny. Także to naprawdę, że my non stop kogoś zachęcamy, rozmawiamy, to z tych kilkudziesięciu osób, rodzin jak będzie jedna, dwie, która spełnia kryteria to jest dobrze. Ponadto ta osoba, rodzina jeszcze musi przejść przez te wszystkie kryteria psychologiczne, prawne i te inne wymogi. Zdarzają się przypadki, że podczas weryfikacji okazuje się, że osoba była karana i wiadomo wówczas to ją wyklucza. Innym przykładem wykluczenia jest przypadek osoby, która nie płaci alimentów. To taka nasza codzienność, natomiast to, że się zgłaszają, bo mają taki pomysł, nie oznacza, że przejdą pozytywnie weryfikację, bo motywacje też są różne. Jeżeli chodzi o podnoszenie kompetencji, to w zeszłym roku taką poważną i specjalistyczną kampanię zrealizowaliśmy, „Dwoje rodziców jedno dzieciństwo” pod patronatem Rzecznika Praw Dziecka i też wiele warsztatów takich specjalistycznych. W głównej mierze nakierowane są one na ochronę dziecka, ochronę i bezpieczeństwo dziecka, bo tutaj jesteśmy rzecznikiem dziecka i to jest nasze główne zadanie i przeciwdziałanie przemocy, bo taka też skala jakby z tego obszaru, w którym my działamy, poprzez różne narzędzia jest, zarówno tej rówieśniczej jak i tej dorosłej. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie dzieci z niepełnosprawnościami, nie mieliśmy w ubiegłym roku rodziny specjalistycznej. Pracowaliśmy teraz z rodzinami, które mają to doświadczenie, być może uda nam się skierować je na szkolenie specjalistyczne, mamy na to środki pozyskane zewnętrzne, nie nasze budżetowe. Być może uda się nam utworzyć rodzinę specjalistyczną, ale to jest bardzo trudne, bo wiemy jak trudno jest utworzyć rodzinę zastępczą dla zdrowych dzieci, a dla dzieci ze specjalnymi potrzebami szczególnie, bo to już jest wielka odpowiedzialność. Jeżeli chodzi o wspieranie procesu usamodzielnienia wychowanków opuszczających pieczę zastępczą, to ono odbywa się przez dwa narzędzia główne. W projekcie ustawy jest też już zgłoszona zmiana, która będzie procedowana, a mianowicie muszą uzyskać wychowankowie, którzy opuszczają pieczę, czy to rodziną, czy placówkę instytucjonalną, muszą uzyskać większą ilość środków na usamodzielnienie, czy na kontynuowanie nauki, żeby mogli się utrzymać, bo z tych 800 zł jest to niemożliwe. Teraz na zarządzie stawiałam tą propozycję, żeby podnieśli, bo i tak ustawa wejdzie, będziemy obligatoryjnie musieli to zrobić ona wskazuje na 1500 zł. Wtedy wychowankowie może

opuszczą placówki, a może też opuszczą rodziny zastępcze, bo dużo jest wychowanków dorosłych, ale nie przejdą na mieszkanie, bo się nie usamodzielnią, bo po prostu nie dadzą rady, bo nie będą mieli za co żyć, więc rodziny też ich trzymają z racji, że rodzina otrzymuje większe świadczenie, bo ponad 1000 zł, a rodziny spokrewnione 800 zł, więc w tym momencie jakby zostają oni w rodzinach, co nam blokuje miejsca. My mamy w tej chwili miejsca, które mogą przydzielić koordynatorom na dzień dzisiejszych dwa, a jeden koordynator może mieć 15 rodzin, jeżeli po prostu przekroczymy ten limit, to musimy zatrudnić na etacie kolejnego koordynatora, dlatego, że takie są wymogi. Jesteśmy po kontroli Urzędu Wojewódzkiego i nie można tego przekroczyć, tak jak asystent ma środowiska tak tutaj koordynator ma 15 środowisk rodzinnych do których jeździ systematycznie, stale pracuje i nie może przekroczyć, na ten moment na dzisiaj mam 2 miejsca. Jeżeli trafi się jakaś dwójka czy trójka to jakby już przekroczymy. Jeżeli chodzi o tą kwotę, która oprócz kwoty na usamodzielnienie, to jeszcze zatrudnienie osób, które pracują, czyli ten wymóg w mieszkaniach treningowych, nie mamy go zrealizowanego, nie posiadamy kadry w mieszkaniach treningowych, ani w budżecie, ani w budżecie na ten rok nie zostało zabezpieczone. Jeżeli chodzi o programy osłonowe na rzecz osób z niepełnosprawnościami, to realizujemy „Asystenta osobistego osoby z niepełnosprawnością”, chyba już 5 edycję, opiekę wychowawczą dla rodzin, które mają dzieci z niepełnosprawnością dla rodzin zastępczych, dla naszych rodzin zastępczych, które mają dzieci z niepełnosprawnością, realizujemy trzecią czy czwartą edycję od kiedy się pojawiła i na ten rok również, malutkie to są środki przyznane, ale zawsze coś. Jak również w ramach tego programu 7.2 z FESL, z teamworkingu na pierwsze dwie grupy, które zakończyły, bo ostatnia druga grupa zakończyła teraz w piątek tą swoją ścieżkę reintegracji, to na te 14 osób, 10 było z niepełnosprawnościami. Także tutaj dbamy o to, żeby zwiększyć formę wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami. Sytuacja PZON tak mówię nie uległa zmianie. Jeżeli chodzi o to co PZON jeszcze zgłaszał, to przewodnicząca PZON zgłaszała, że potrzebują pomieszczenie socjalne do wygoszpodarowania, ponieważ pracownicy jedzą przy biurkach. Niestety w budynku nie posiadamy żadnego wolnego pomieszczenia. PZON jest w jednym pokoju i to pracownicy PCPR -u muszą opuszczać pomieszczenia, żeby lekarz mógł orzekać. PZON też potrzebuje zwiększyć powierzchnię archiwalną, nie ma takiej możliwości, bo my archiwa też nie mamy zrealizowanego. Jeśli chodzi o zatrudnienie dodatkowo lekarza, mamy zatrudnionego okresowo na kilka miesięcy neurologa, ale to się wiąże też z tym, że lekarz ten główny wiodący orzecznik wypadnie nam na jakiś czas i inny lekarz zgodził się go zastąpić. Jeżeli chodzi o pozyskane etaty, o których tutaj też mówiliśmy, że potrzeba zwiększyć zatrudnienie w PZON, nie udało się zwiększyć tego zatrudnienia, jedynie udało mi się przyjąć na staż do PCPR-u panią, którą oddelegowałam i kończy jej się w tej chwili to nasze zatrudnienie w styczniu i PZON zostaje w tym stanie jakim był, czyli te dwie osoby. Planowaliśmy jeszcze sfinansowanie zakupu lub przekazanie samochodu służbowego, bo kwestie tych dowozów mamy nie rozwiązana i też nie udało nam się tego zrealizować i pozostajemy też bez tych możliwości realizowania tego w sposób taki, żebyśmy byli spokojni. Przeniesiemy te potrzeby też na ten rok, chociaż jeżeli nie mam też tych środków w budżecie już teraz zabezpieczonych, to nie wiem, czy uda się coś z tego wygoszpodarować, będę się starać”. (**Danuta Nowicka** dopytała o brakującą kwotę celem zrealizowania wszystkich potrzeb, ewentualnie tych najważniejszych). „Znaczący logistycznie, to jest tak, że te potrzeby, które musimy dorównać do tych standardów, które są wymagane, to gospodarczo byłam w stanie zrobić te mieszkania. Natomiast Wysoką nie, bo Wysoka jest w stanie takim, gdzie trzeba bardzo dużo zainwestować. Tam z pracownikami ogarnęliśmy te mieszkania własnym sumptem i one spełniają wymagania, ale potrzebujemy mieć człowieka, który będzie tam nadzorował, bo to jest wymóg tego standardu. Nie ma takich etatów u nas i nie ma również ich zabezpieczonych w tym budżecie, bo ten budżet został mocno okrojony. Znaczący,

te potrzeby patrząc mimo niżu, te zabezpieczenia dzieci, my nie mamy nic mniej. W zeszłym roku 165 dzieci w 108 rodzinach i 29 poza powiatem naszych dzieci. Pomimo niżu ta sytuacja się nie zmniejsza. Jeżeli chodzi o niepełnosprawność, to zwiększa się ta ilość osób zgłaszających się z różnych powodów. Jako społeczeństwo, jesteśmy demograficznie coraz starsi, te osoby potrzebują tego zabezpieczenia i dzieci też, więc orzekamy, takim społeczeństwem będziemy, więc jakby też w momencie instytucjonalnym musimy na to odpowiedzieć. Kiedyś w PZON rocznie było 300 wniosków, teraz jest ich 2,5 tys. Takim społeczeństwem jesteśmy i będziemy, więc jakby musimy jako instytucja na to też odpowiedzieć, bo to są zadania powiatu”.

Jan Grela (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Czy w powiecie nie ma jakiegokolwiek nieruchomości, żeby warunki lokalowe poprawić, może po jakiejś szkole, albo w zasobie Skarbu Państwa lokalu, który spełniałby wymogi, bo tam faktycznie jest ciasno”.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Zawierciu – **Bożena Gwizdek** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Na pewno dobrze byłoby, żeby podnieść tutaj taki komfort użytkowania dla klientów czy pacjentów, jak również i dla pracowników”. (**Danuta Nowicka** zwróciła uwagę na stan archiwu, które jest kwestionowane, jak również, aby zapobiec zniszczeniu dokumentacji znajdującej się w archiwum). „To na pewno by nam ułatwiło, bo też koordynatorów jest 4 czy 5 w pokoju, jeżeli przychodzi rodzina wszyscy siedzą, a ta rodzina powinna rozmawiać z tym swoim koordynatorem jednym, ale nie ma takich warunków. Patrząc na tę skalę osób którą przyjmujemy i zabezpieczamy, bo mamy też i repatriantów, jakby wszyscy z pomocy trafiają do nas, więc tutaj na pewno by to nam pomogło”.

W związku z pytaniami dot. nieruchomości poproszono panią naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami **Martynę Bogusz**.

Danuta Nowicka (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Była omawiana sytuacja w ogóle warunków pracy i obsługi klientów w PCPR, wiadomo, że warunki są nadzwyczaj skromne, żeby nie powiedzieć, że takie niekoniecznie zgodne nawet zasadami chodzi mi o jakieś warunki komfortowej obsługi. W związku z czym interesuje nas czy na terenie Zawiercia w zasobach powiatu, czy może niekoniecznie powiatu, ale w takich publicznych zasobach nie znalazłby się jakiś obiekt, który ewentualnie po jakiś tam przeróbkach nadawałby się na biura i w ogóle na cały ośrodek PCPR, żeby tam można było i przyjmować pacjentów i pracownicy, żeby mieli godne warunki i jeszcze takie zabezpieczenia techniczne, typu dobre warunki pod archiwum”.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – **Martyna Bogusz** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Na chwilę obecną nie mamy takiej nieruchomości ani w zasobie powiatowym ani w zasobie Skarbu Państwa, wszystkie nieruchomości są, że tak powiem wykorzystane. Oczywiście podejmujemy działania, żeby pozyskiwać nowe nieruchomości, na razie bardzo wstępnie rozmawiamy, ale to jest pod siedzibę ZDP (Zarząd Dróg Powiatowych), ale to są wstępne z KOWR (Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa) takie rozmowy, wstępne takie wnioski

robimy. Sprawa archiwum jest mi znana z korespondencji, którą prowadzimy z panią dyrektorem, teraz właśnie odpisaliśmy pani dyrektor, że w budżecie powiatu zostało zabezpieczone w ramach inwestycji jednorocznych 100 tys. zł. na dostosowanie już istniejących pomieszczeń”. (**Bożena Gwizdek** wyjaśniła, że w PCPR nie ma takich pomieszczeń i że jest niemożliwe dostosowanie tych pomieszczeń pod archiwum). „Nie wypowiadam się w zakresie przepisów kancelarii i archiwum, bo to jest jakby nie moja działka. Natomiast z tej bieżącej korespondencji dostaliście państwo 100 tys. zł. na dostosowanie tych pomieszczeń. Tak jak mówię w zeszłym roku już wyodrębnialiśmy te wolne pomieszczenia w przychodni przy ul. Piłsudskiego na drugim piętrze na Poradnię Psychologiczno - Pedagogiczną, to też wymagało wyodrębnienia jako lokal odrębny. Cały czas monitorujemy i cały czas coś próbujemy pozyskiwać, ale wiemy, że jest ten deficyt. Biorąc pod uwagę w ogóle przepisy, to jakby większe możliwości prawne pozyskiwania tych nieruchomości mają bardziej gminy niż my jako powiat. Powiat czy Skarb Państwa to tak naprawdę dostaje już takie nieruchomości, których nikt nie chce. W Skarb Państwa to wpadają takie nieruchomości jak była synagoga żydowska, zamek we Włodowicach, ruiny to naprawdę musi się zdarzyć taki zbieg przepisów, że jakby gmina w zakresie konkretnej nieruchomości, gdzie jest położona, nie uwłaszczy się mówiąc kolokwialnie i wtedy to wpada albo do zasobu Skarbu Państwa albo zasobu powiatowego. Jedyną nieruchomości, gdzie mamy wolne trochę przestrzeni, ale to myślę, że to w ogóle nie wchodzi w grę, to jest ona w zasobie Skarbu Państwa, to jest część nierozdysponowana nieruchomości w Kidowie. To jest po byłej placówce przychodni zdrowia, tam na parterze. Mamy tam rozdysponowaną górę, bo mamy trzy lokale mieszkalne wyodrębnione, dwa są sprzedane, jeden jest w wynajmie. Na dole mamy parter i tam funkcjonuje stomatolog i pozostałe te pomieszczenia są nierozdysponowane”.

Jan Grela (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Nie do końca się z panią tu mogę zgodzić, bo były „perełki” przekazane przez samorząd województwa, pani jeszcze tu nie pracowała, powiat z tego korzystał, mając jeszcze szkołę powiatową w Żarnowcu, ale powiat ze względów politycznych zniszczył to w Jeziorowcach całkowicie i w tej chwili stoi tam ruina”.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – **Martyna Bogusz** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Jeżeli chodzi o Żarnowiec, a właściwie Jeziorowice, nieruchomość była przekazana do powiatowego zasobu nieruchomości, to była darowizna na konkretny cel. Nie będę się już wypowiadać, czy słusznie, czy nie słusznie darowizna została odwołana i na chwilę obecną nieruchomość jest w zasobie wojewódzkim. Mamy jeszcze jedną nieruchomość, tak jak rozmawiamy, to jest po byłym posterunku policji w Żarnowcu. W momencie jak zostały zlikwidowane posterunki, to nieruchomość w Żarnowcu trafiła do zasobu Skarbu Państwa, więc jakby to jest jeszcze nierozdysponowane”.

Danuta Nowicka (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Nie wiem, bo nie znam budynku, ale jak tutaj bym porównywała obecny lokal to mi się wydaje, że taki posterunek to niekoniecznie spełniałby oczekiwania, a poza tym wskazane byłoby, żeby to było w Zawierciu, bo to byłoby jakieś centrum wszystkich gmin”.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – **Martyna Bogusz** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Na chwilę obecną, tak jak mówię, nie mamy takiej pustej nieruchomości, bo to musiałaby być nieruchomość zabudowana. Mieliśmy też nieruchomość, która nam wpadła, rzeczywiście nie zdewastowana jak to się mówi „perełka”, to była nieruchomość na ul. Towarowej po byłej generalnej dyrekcji, która tam miała siedzibę i ten budynek przy Asanie, tam wygasiliśmy trwały zarząd, jeżeli chodzi o generalną dyrekcję i trafiło to do zasobu Skarbu Państwa. Na dole tej nieruchomości jest lokal mieszkalny, tam nie możemy tego wypowiedzieć, ale to zostało zadysponowane, bo jako administracja rządowa zespolona została przeniesiona tam pani Inspektor Nadzoru Budowlanego. Na chwilę obecną do zaproponowania ani w zasobie Skarbu Państwa, a tym bardziej w zasobie powiatowym takiej nieruchomości wolnej nie mamy”.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Zawierciu – **Bożena Gwizdek** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Wypowiem się w kwestii tych środków, bo środki musieliśmy zabezpieczyć, bo grozi nam już kara, a tam już mamy taki rygor tego Archiwum Państwowego, natomiast te środki nie mogą być wykorzystane w tym miejscu, w którym są, ponieważ tam nie ma zgody, notorycznie zalewa i żadne środki nie spowodują, że polepszą się tam warunki. Ja już jakby wszystkich inspektorów tam wołałam, nie ma takiej możliwości, żeby wykonać tam archiwum w tym miejscu, w tej części piwnicy. W marcu na kontrole przyjedzie Archiwum Państwowe. My mamy nakaz bezwzględny wyjęcia materiałów zanim wszystko zamoknie”. (**Jan Greła** dopytał czy te materiały archiwalne można by przenieść do innego miejsca). „Taki mamy obowiązek”. (**Danuta Nowicka** wyraziła nadzieje, że przeniesienie samego archiwum nie jest problem). „Mam nadzieję, że jakaś lokalizacja będzie wskazana, bo mamy taki obowiązek”.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – **Martyna Bogusz** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Wiem, że pani jest w stałym kontakcie z panem sekretarzem, ja się nie wypowiadam na tematy archiwalne, bo ja się nie znam na tym”.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Zawierciu – **Bożena Gwizdek** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Nie ma możliwości ani nie ma w ogóle zasadności na archiwum w tej piwnicy, bo tam po prostu notorycznie zalewa, notorycznie wybija, jest pleśń”. (**Martyna Bogusz** przypomniała o garażach, które znajdują się przy starostwie). „Prosiłam o nie też, ja jakby o różne miejsca, o które zabiegałam i o wszystkich, o których pani mówi, o wszystkie prosiłam, żebyśmy mogli gdzieś przenieść albo wyjąć kawałek PZON, na przykład wyjąć sam PZON. Prosiłam o te garaże, żebyśmy, mogli wynieść przynajmniej tą część, którą przechowywać musimy 50 lat, bo mamy kategorię A80%, prawda”. (**Barbara Laskowska** dopytała czy w grę wchodziłoby wynajęcie jakiegoś pomieszczenia). „Pytałam o to na zarządzie i nie uzyskałam zgody, żeby wyprowadzić w taki sposób pieniądze, bo też pytałam, jeżeli mamy nierozwiązane, czy mogę wynająć odpłatnie. Myślę, że wyczerpałam jakby swoje możliwości działania. Pytałam też dyrektorów w szkołach, II LO im H. Malczewskiej ma podobny kłopot”.

Jan Grela (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Nie wierzę, że na tyle nieruchomości pod archiwum się nic nie znajdzie, wystarczą tylko chęci i praca”.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Zawierciu – **Mariusz Krzyżaniak** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Jeśli chodzi o realizację uchwały nr XIII/127/25, staraliśmy się wykonać te wszystkie zadania, które były do niej wpisane. Najważniejszą kwestią było podjęcie dalszych działań, jeśli chodzi o stworzenie własnej stacji pozyskiwania wody. Wykopaliliśmy studnie, przygotowaliśmy mnóstwo dokumentów w takich możliwościach, jak mieliśmy pod względem prawnym i gospodarczym, to zostało wykonane. W chwili obecnej musimy wykonać projekt stacji uzdatniania wody, bo ta woda jest już w naszym budynku. Przede wszystkim czekamy na zgodę Wód Polski, bo tutaj, jeśli chodzi o Wody Polskie, one muszą nam wyrazić zgodę na pobór wody z gruntu, tak to nazwijmy, obawiam się, że to będzie najdłuższa procedura, bo potrafi to trwać około pół roku, jeśli nie dłużej. W tej chwili pojawiły się nowe okoliczności, bo w piątek okazało się, że nasz budynek DPS został również zaproponowany jako miejsce tymczasowego schronienia w przypadku jakiegoś konfliktu i być może te wszystkie prace związane ze stworzeniem stacji uzdatniania wody uda się wykonać z pieniędzy zewnętrznych. Drugim zadaniem koniecznym do realizacji, a o którym się dowiedziałem 11 miesięcy temu, było odcięcie naszego budynku DPS od Szpitala Powiatowego w Zawierciu, bo w chwili obecnej wszystkie ścieki, które produkowane są w DPS, są przesyłane do Szpitala Powiatowego. Szpital z tego co wiem, to otrzymał od sanepidu nakaz odłączenia naszych ścieków od ścieków szpitalnych, w związku z tym zachodzi konieczność stworzenia pod stacją przygotowania tych ścieków, żeby one w takiej postaci, jakie są w tej chwili produkowane, wytwarzane, żeby nie trafiały do sieci gminnej. Podjęliśmy określone działania, zrobiliśmy koncepcję funkcjonalną - użytkową, jak odprowadzić te ścieki z DPS. W tej chwili są dwie drogi, pierwsza droga to będzie w kierunku Osiedla Przyjaźni, grawitacyjnie tam byłaby odprowadzona woda deszczowa, natomiast w trybie wymuszonym z zastosowaniem stacji przepompowni, część ścieków bytowych byłyby transportowane w kierunku ul. Rzemieślniczej. Nie ukrywam, że ta inwestycja jest podyktowana tym o czym mówiłem, czyli jeśli uda się pozyskać pieniądze i będzie możliwość sfinansowania modernizacji piwnic w DPS ze środków pozyskanych od Wojewody, bo te dwie inwestycje można powiązać i wykonać ze źródeł zewnętrznych. Jednym z elementów stworzenia tam miejsca schronienia doraźnego jest stworzenie zbiornika na wody deszczowe, opadowe, które mogą w przypadku gaszenia pożaru być wykorzystane, jeśli zawiedzie hydrofornia, zawiedzie sieć miejska, to wtedy, żeby było trzecie źródło tej wody. Te dwa zadania trwają, są realizowane, natomiast nie ukrywam, że one jeszcze wymagają dość dużo czasu. Kolejnym zadaniem było wykonanie pokrycia dachu ze względu na przeciekanie wody w czasie intensywnych, długotrwałych opadów. To co nam się udało zrobić to wydaliśmy środki na wykonanie kosztorysu inwestorskiego. My przewidywaliśmy, że ten koszt będzie wynosił około 80 tys. zł, okazało się, że remont dachu będzie wynosił z odizolowaniem ok. 315 tys. zł. Jeśli chodzi również o wykonanie izolacji stropu dachu wraz z dachem, to uznaliśmy, że warto będzie to zadanie połączyć, żeby już tej izolacji przeciw wilgoci nie rozdzielać z izolacją termiczną tylko robimy to w jednym czasie. Kolejnym zadaniem była wymiana punktów oświetleniowych na terenie całego DPS-u. Robimy to naszymi siłami, naszymi pracownikami. W ubiegłym roku wydaliśmy na to 4400 zł. Zadaniem, które nie wykonaliśmy w ogóle, bo uznaliśmy, że koszty są nieadekwatne do pozyskanych efektów, chodziło o zapewnienie mieszkańcom szerszego dostępu do internetu

Wi – Fi. W tej chwili mamy ten internet dostępny dla mieszkańców w atrium przy wejściu. Natomiast rozciągnięcie tego kabla i sieci Wi - Fi po całym budynku, to około 700 metrów z powodu struktury, bo tam są betony i koszty mogłaby wynieść nawet powyżej 100 tys. zł. Jak przyjmujemy mieszkańców, okazuje się, że większość mieszkańców ma już w komórkach swój dostęp do internetu i nawet nie zgłaszają takiej potrzeby, żeby chcieć korzystać z tego z Wi-Fi. W 2022 roku mieliśmy po kontroli Wydziału Zdrowia zalecenie, żeby stworzyć nowe palarnie, bo tamte palarnie, które posiadaliśmy, one nie miały wylotów mechanicznych, ani wlotów mechanicznych. Nie ukrywam, że dym papierosowy rozchodził się po całym obiekcie i własnym sumptem wykonaliśmy jedną taką palarnię. Koszt materiału wynosił około 5 tys. zł, jakoś powietrza obiektu zmieniła się diametralnie, bo mamy jeden silnik, który wypycha powietrze i trzy silniki, które to powietrze wyciągają. W chwili obecnej zmieniamy drugą palarnię na kolejnym piętrze, nie ukrywam, że dzięki temu jakoś powietrza i jakoś też przebywania naszych mieszkańców wzrośnie. Od razu wytłumaczę, dlaczego tak nasi mieszkańcy palą, jest to wpisane w formę psychiczną, że tam brakuje jakiejś substancji i w ten sposób najszybciej dają sobie radę ją skompensować. Nie będę mówił o drobnych remontach, które wykonywaliśmy w trakcie, staraliśmy się remontować na bieżąco wszystkie kuchenki na oddziałach, łazienki mieszkańców, pokoje dużo tego udało się zrobić. Kupiliśmy mnóstwo sprzętu, podnośniki wannowe, bo niestety, jeśli chodzi o przerób pościeli i materacy to ogromne ilości tego idą. Był wiosek mieszkańców, że chcieliby żebyśmy wyposażyli DPS w defibrylator, pojawiło się coś takiego, jest miejsce ogólnodostępne, pracownicy wszyscy są przeszkoleni, jeśli chodzi o używanie tego urządzenia, więc nie ma żadnego problemu. Dużo sił i pieniędzy przeznaczaliśmy na wyposażenie kuchni, udało się tam stworzyć nową chłodnię, jakieś tam drobne sprzęty kupić, wyremontować na bieżąco, więc kuchnia w tej chwili uważam, że jest dobrze wyposażona. Zadaniem, o którym nie pisałem, to było szkolenie personelu. My rzeczywiście co roku przeszkalamy cały personel, jeśli chodzi o przypomnienie sobie zasad pierwszej pomocy przedmedycznej. W tej chwili nawet rozszerzyłem ten zakres, że nie tylko pracownicy, którzy pracują bezpośrednio z mieszkańcami, ale również personel techniczny, kierowcy, administracja, oni również te podstawy jak dokonać resuscytacji, jak masaż serca zrobić, jak posługiwać się urządzeniami, które są na naszym stanie potrafią. Wykonaliśmy mnóstwo prac porządkowych w DPS wywieźliśmy, mnóstwo niepotrzebnych rzeczy i powiem, że dobrze się stało, bo okazało się, że te piwnice, które opróżniliśmy w których zrobiliśmy porządek i archiwa, to w tej chwili będzie możliwość stworzenia punktu pobytu tymczasowego w przypadku konfliktu zbrojnego czy jakiegoś tam nalotu, więc tutaj jesteśmy do tego przygotowani. Nie ukrywamy cały czas trwają prace, jeśli chodzi o dostosowanie budynku do przepisów w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Tutaj niestety wymagamy mnóstwa nakładów, mam nadzieję, że się uda część tych nakładów zrobić, korzystając ze środków Wojewody. Przepisy się cały czas zmieniają, my mamy świadomość, że tu chodzi o życie i o zdrowie ludzi i za każdym razem, gdy pojawia się coś nowego, to staramy się to spełnić, w tej chwili takim wyzwaniem jest stworzenie tego niezależnego zasilania wody, gdyby coś się podziało z siecią wodociagową miejską, to żebyśmy byli zaopatrzeni w wodę. To co mogliśmy zrobić, zrobiliśmy. Najważniejsza kwestia, która była w ubiegłym roku, to w 2019 roku, jak odchodził pan dyrektor Aleksander Jachimowski stan zatrudnienia wynosił 128 w czerwcu, gdy przejmowałem DPS, to zatrudnienie wносиło 98 etatów, więc zrobiliśmy wszystko, żeby było 81 osób pracujących bezpośrednio z mieszkańcami, bo wskaźnik zatrudnienia w DPS on musi wynosić 0,5 etatu na jednego mieszkańca. Udało się to osiągnąć. Nie ukrywam, było to trudne, skomplikowane, ale w tej chwili ten wskaźnik zatrudnienia osiągnęliśmy, jest to już zrealizowane”.

Dyrektor Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo – Wychowawczych w Zawierciu – **Sławomir Janicki** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„W wykazie potrzeb na 2025 mieliśmy remont wymiennikowni obsługującej II LO, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Centrum Administracyjne Placowego Opiekuńczo - Wychowawczych, Placówkę Opiekuńczo – Wychowawczą „Tęcza”, Placówkę Opiekuńczo – Wychowawczą „Familia”. Nie ma środków, to jest takie pomieszczenie wymiennikowni w piwnicy głęboko, ono już tak od dziesięciu lat tak naprawdę wymaga generalnego takiego remontu. Myślę, że część urządzeń nie jest w standardach XXI wieku. Jest to na bieżąco obsługiwane, jest robione, boję się co roku jak przychodzi zima, bo gdyby doszło do awarii, to tak naprawdę i szkoła, i dwie placówki, i PCPR nie miałyby ogrzewania. Jest to istotne, natomiast są to po prostu duże pieniądze, na które nas jako centrum nie stać. Swego czasu była tam propozycja z TAURON-u, oni to chcieli przejąć i wyremontować to we własnych jakby środkach, ale wiązałyby się to z tym, że w dalszym zakresie byłby to droższy koszt utrzymania, bo oni by sobie wliczali wtedy tą wymiennikownię we własne koszty i pewnie z perspektywy lat, nie byłoby to opłacalne ekonomicznie. Natomiast ta wymiennikownia na pewno wymaga zrobienia, wymienienia tam części urządzeń. Chyba w 2015 roku zostały wymienione dwa jady, czyli takie wymienniki ciepła, bo tam też były jakieś problemy, natomiast na dzień dzisiejszy funkcjonuje i co zimę martwię się co będzie dalej, bo to jest taka duża inwestycja. Przeprowadzenie remontu gabinetu dyrektora zrealizowano, doposażenie w nowego busa w trakcie realizacji, na czym polega to w trakcie realizacji, ponieważ w tamtym roku te busy były sprawne, nie było jeszcze takiej potrzeby, bo to nigdy nie wiadomo, one już w końcu mają swoje lata. Natomiast ja tutaj w związku z zapotrzebowaniem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie na busika w związku z tym, że tutaj rozmawialiśmy z panem dyrektorem DPS, że jest taka możliwość, żeby pan dyrektor wystąpił do PFRON o zakup nowego busa na potrzeby Domu Pomocy Społecznej. Moglibyśmy wówczas otrzymać taki używany, tak zresztą już robiliśmy. Braliśmy wcześniej używanego busa z Domu Pomocy Społecznej, a my po prostu jednego z tych dwóch naszych mniejszych moglibyśmy przekazać w zasoby PCPR -u i jakby część problemów by się rozwiązało i przypuszczam, że za nieduże pieniądze moglibyśmy być wszyscy zadowoleni. DPS dostałby nowego busa, my byśmy mieli busa spełniającego nasze wymagania, PCPR mogłoby realizować część swoich zadań”. (**Bożena Gwizdek** dodała, że to wystąpienie przygotowuje PCPR oraz poinformowała, że termin ten jest do 2 marca oraz wyraziła nadzieje na pozyskanie dla DPS-u nowego busa). „Remont piwnicy w domku nr 2 w Przyłubsku, w którym mamy dwa domki, remontujemy sobie je na bieżąco, jak są wolne moce przerobowe, bo mamy 3 konserwatorów, kierowców, jakby w 3 lokalizacjach, bo jeden jest w Górze Włodowskiej, jeden z Chruszczobrodzie i 1 w Zawierciu. Jak są wolne moce przerobowe, to oni tam wskakują i starają się coś zrobić. W Placówce Opiekuńczo - Wychowawczej „Tęcza” w Zawierciu planowane było pomalowanie korytarza, aneksu kuchennego, łazienki oraz remont świetlicy - nie zostało to zrealizowane. Powiem, dlaczego, w ciągu roku mamy dwa momenty, kiedy możemy to zrobić, bo korytarz, łazienka, kuchnia to są takie pomieszczenia, powiedzmy mieszkalne. W przypadku malowania pokoi, możemy dzieciaki gdzieś przenieść na tydzień do innego pokoju, w tym czasie można je wyremontować, natomiast tutaj, jeśli chodzi o korytarz, kuchnię, łazienkę, to po prostu nie może być dzieci w placówce, więc to możemy robić tylko w czasie wakacji i w czasie ferii. Jeśli uda nam się w tym czasie to robić, to wtedy realizujemy, jeśli się nie uda, to nie realizujemy. W 2024 mieliśmy taki duży remont dachu nad całym budynkiem, bo tam zalewało nas, to są rzeczy, które w trakcie wychodzą i gdy przychodzi ten moment ferii czy wakacji, że mamy tam tydzień czy dwa tygodnie, to trzeba się zastanowić co robimy w takim razie, więc zrobiliśmy remont nazywam to salą konferencyjną, a kiedyś to była jadalnia.

Zrobiliśmy remont wejścia do budynku, holu, zrobiliśmy pomieszczenie socjalne dla pracowników i zrobiliśmy remont pokoju dyrektora, to polegało na tym, że trzeba było zeszkrobać wszystkie stare powłoki, wygipsować, pomalować, wymienione zostały wykładziny i to mówię, tych 3 panów własnym sumptem to robi, więc na ile wyrabiają się to tyle robią. Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza „Familia” w Zawierciu malowanie pomieszczeń mieszkalnych zrealizowano częściowo, wygipsowano, pomalowano korytarz, zejście do piwnicy. Tak jak mówię, to jest robione przez tych 3 panów w czasie wolnym. W Placówce Opiekuńczo – Wychowawczej „Pegaz” zrobienie hydroforni, dokończenie ogrodzenia placówki, oddzielenie części stajni, doposażenie placówki. W 2025 na przełomie lutego i marca placówka przeniosła się do nowego budynku, tam brakowało około 100 metrów ogrodzenia, żeby wydzielić naszą przestrzeń od części, która podlega ZS. im. M. Grzegorzewskiej, musieliśmy tam po prostu zrobić ogrodzenie, bo chodziły konie. Raz, że te konie spały nam opierając się o siatki, te wszystkie siatki zostały praktycznie zniszczone, a oprócz tego było ryzyko, że koń może kopnąć dziecko. Dzieci są, jakie są, jak się duże zwierzę zdenerwuje, może różnie zareagować, więc tam bodajże 96 metrów takiego ogrodzenia drewnianego, solidnego pracownicy wykonali we własnym zakresie. Zakupiono materiały, zaimpregnowano, wkopano, zalano betonem, pomalowano, jest zrobione. Jeśli chodzi o hydrofornię, bo tam w trakcie przekazywania budynku było tak, że wykonawca przekazujący miał własne badania, które stwierdzały, że ciśnienie w budynku jest, natomiast u nas za każdym razem przeglądów wychodzi, że tego ciśnienia nie ma. Były dwie opinie, on się opierał na swoje, my mieliśmy swoją, stwierdzono, że w momencie, jakby kiedy on robił badania, ciśnienie było, więc problem został po mojej stronie. My zrobiliśmy projekty, wszystkie uzgodnienia i teraz mieliśmy zabezpieczone środki na 2026, żeby przystąpić do remontu. W związku z tym, że mieliśmy też inwestycje zaplanowane na 2025, czyli remont łazienek w Górze Włodowskiej, cały taki pion łazienek, pralni, który tam od 40 lat nie był robiony, wymiana rur żeliwnych na plastikowe, to wszystko się zapychało, więc były robione trzy przetargi. Do pierwszego przetargu chyba się nikt nie zgłosił, w drugim wykonawca się wycofał, w trzecim wykonawca się wycofał, druga firma, która była w kolejności, przekraczała nasze zabezpieczone środki. Celem zrealizowania inwestycji i podpisania umowy z tym wykonawcą, podjęto decyzje, aby przenieść środki z inwestycji z hydroforni na te łazienki, dzięki czemu bodajże 29 grudnia mogliśmy podpisać umowę na wykonanie remontu łazienek. W tej chwili jesteśmy po rozmowach, że na lutowej sesji będzie znowu przeniesienie środków na hydrofornię, czyli jeśli będziemy mieli środki, będziemy mogli to realizować, bo już tą dokumentację mamy, będziemy mogli przystąpić do przetargu, wystąpić do CUW-u o przetarg. Zakładam, że ponieważ są środki, to że w 2026 tą hydrofornię się uda zrobić. Oddzielenie części stajni, budynek w Chruszczobrodzie jest bardzo fajny, natomiast nie ma pomieszczeń magazynowych. Tam są dwa małe magazynki takie spożywcze, jest jakiś tam magazyn na chemię i typu środki papiernicze, natomiast potrzebne jest miejsce na odzież, dla konserwatora miejsce, gdzie może robić naprawy, żeby miał jakiś swój stół warsztatowy. Występowałem wtedy o przekazanie części stajni dla nas, ponieważ tam w całej stajni są w tej chwili dwa konie, więc stajnia została podzielona, żeby nie płoszyć tych zwierząt tam po prostu potrzeba postawić taką solidną ścianę, materiały na ten cel zostały zakupione. W tej chwili zrobiono częściowo instalację elektryczną, dwa pomieszczenia są już wydzielone, zostały wymurowane, zrobiono belki, żeby wstawić drzwi. Jeśli oddzielimy, to będzie takie miejsce, gdzie wychowankowie będą mieli tam powiedzmy stół do ping-ponga, magazyn na takie dodatkowe rzeczy, plus taki magazyn gospodarczy typu kosiarki i zostanie to jedno pomieszczenie z takim dużym stołem warsztatowym, gdzie konserwator będzie mógł wykonywać naprawy. Jeśli chodzi jeszcze o placówkę „Pegaz”, to ona jest jakby doposażona, tam zakupiliśmy wiatę garażową, ponieważ na bieżąco stoi tam jeden bus, ona jest z tych wiatr takich dostawianych do budynku, więc ona będzie dostawiona do budynku stajni.

Zostały zakupione takie meble ogrodowe, tam jest duży taras, więc meble tarasowe, część rzeczy z pieniędzy naszych, z budżetu, część od sponsorów. Ze środków od sponsorów udało nam się zakupić dwa takie zestawy defibrylatorów, jeden do Góry Włodowskiej, drugi do Chruszczobrodu, ponieważ w Zawierciu jest na budynku PCPR-u, więc jakby nie było potrzeby, żeby się dublować. Pracownicy są przeszkoleni, teraz jesteśmy umówieni na szkolenie młodzieży i jak już będą przeszkoleni, po prostu wywiesimy to tak, żeby to było ogólnodostępne. Jeśli chodzi o POW „Pełna Chata” i POW „Na Jurze” to tak jak mówiłem umowa została podpisana, w tej chwili jest to w trakcie rozbiórki, praktycznie zostały skute wszystkie płytki, odsłonięte rury, ponieważ w trakcie lat zmienili się gospodarze każdy robił jakieś tam naprawy, remonty każdy robił po swojemu, nie dało się nawet zrobić pełnej dokumentacji, bo nikt nie wiedział, gdzie biegną jakieś rury. Dopiero w tej chwili jak część ścianek jest tam wyburzonych, jak to wszystko jest skute..., jesteśmy na jutro tak naprawdę umówieni z instalatorem, żeby spróbować jakoś ustalić przebieg rur. Wiadomo, że każda łazienka będzie się składała jakby z przedsionka zapachowego, plus tam będzie taki magazynek z bojlerem, żeby ten bojler nie był ogólnodostępny, część toaletowa, czyli dwie, trzy toalety. I ta ostatnia część to będzie łazienka, po prostu dwie kabiny plus umywalki. Do tej pory było to zupełnie odwrotnie. Najpierw były kabiny prysznicowe, a potem były toalety, więc każdy, kto się kąpał, musiał się liczyć z tym, że ktoś idący do toalety przechodzi przez tą..., nie było to komfortowe. Teraz jest nadzieja, że po tym dużym remoncie w 2021, kiedy prawa strona budynku została zrobiona, jeśli zrobimy te łazienki, to będzie to już tak naprawdę w pełni funkcjonalne. Nie wiemy co nas tam czeka w ścianach, bo to jest z takich rzeczy, które nam jeszcze wyszły, to już będzie w potrzebach na 2026 rok. Z drugiej strony w budynku kiedyś były mieszkania nauczycieli, część instalacji jest plastikowa, część w samej piwnicy jest żeliwna i te żeliwne rury gdzieś już między budynkiem, a studzienkami tam do szamba są skorodowane, a ponieważ jest to taka piwnica nieużywana, to dopiero dowiadujemy się, że coś się tam zapchało jak zaczyna brzydko pachnieć i wtedy się okazuje, że tam na przykład od dwóch dni się leje, jest już zalane po kostki i dopiero wtedy ściągamy kogoś, żeby próbował to przepchnąć, coś tam odpompować. Zrobmy to co jest, a później będziemy się martwili, robimy to tak naprawdę zawsze własnym sumptem, na bieżąco. Mielśmy taką poważną awarię w listopadzie, przed świętem 11 listopada okazało się, że mamy dym w pokojach, więc zabezpieczyliśmy te pomieszczenia, w których był dym, zakupiliśmy tam dodatkowo czujniki czadu, wyłączono część budynku, wyłączono ogrzewanie i przyjechały tam firmy, które się tym zajęły. Prawie 800 - 900 kilogramów tej masy takiej, żeby wyłożyć kominy, bo trzeba było po prostu od środka te duże kominy...”. **(Danuta Nowicka** dopytała, czy kominy były nieszczelne). „Podobno do tego stopnia, że wchodziła dłoń w dziurę, więc tam później, nie wiem, czy była cofka, czy coś w każdym razie, było tak, że to jeszcze tam wypychało. Cały komin na długości, bo to jest wysoki budynek z podpiwniczeniami, musiał być szlamowany i firma mówiła, że w sobotę zamówią, w poniedziałek przyjdą materiały, we wtorek to był 11 listopada, będą pracowali, może w środę będzie ok. To tydzień później w sobotę jeszcze robili, bo po prostu to jest budynek duży, jak już weszli, jak zaczęli ruszać, to zaczęło się coś tam wykruszać. Na szczęście nie było wielkich mrozów, bo też się liczyłem z tym, że może być tak, że jak będzie bardzo zimno, to trzeba będzie po prostu ewakuować dzieci, ale o dziwo wyszło tak, że było w porządku, wszyscy daliśmy radę. To takie rzeczy, których jakby się nie planuje, które wychodzą na bieżąco, ale wiem, że jesteśmy w tej kwestii już zabezpieczeni. To stary budynek, więc nigdy nie wiadomo, co tam wyjdzie”.

Ad.3).

Członkowie Komisji zaopiniowali pozytywnie następujące projekty uchwał Rady Powiatu Zawierciańskiego z dnia 29 stycznia 2026 roku:

- **NR XXIV / 222 / 26** w sprawie wprowadzenia zmian do Statutu Szpitala Powiatowego w Zawierciu (**jednogłośnie, czyli przy 4 głosach „za”**)

Dyrektor Szpitala Powiatowego w Zawierciu – **Piotr Zachariasiewicz** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„To jest zmiana wynikająca tak naprawdę z nazwy związanej z gabinetem w pomocy przedlekarskiej w Zespole Szkół im. Mari Grzegorzewskiej w Zawierciu. Musimy po prostu zmienić, ze względu na to, że się zmieniała nazwa, a takich zmian ostatnio było dużo, za każdym razem, mając komórkę organizacyjną musimy zmienić tą nazwy i stąd ta zmiana, nic nie wnosząca”.

- **NR XXIV / 225 / 26** w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXVII/471/13 z dnia 23 maja 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Powiatu Zawierciańskiego (**pozytywnie, przy 3 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”**)

Ad.4).

Naczelnik Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych – **Bogusława Seweryn** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„W ramach odpowiedzi na pytanie pani Wicestarosty z poprzedniego posiedzenia Komisji Zdrowia dotyczącego liczby łóżek w tych placówkach opieki długoterminowej, chciałam poinformować, że jeżeli chodzi o łóżka w Rokitnie to sprawdziłam na podstawie rejestru podmiotów leczniczych są tam 73 łóżka, a w Centrum Leczniczym Lasota w Kocikowej jest 70 łóżek, czyli na powiat mamy 143 łóżka”.

Na tym Wiceprzewodnicząca Komisji zamknęła posiedzenie.

Protokół sporządziła
Kamila Staśko

Wiceprzewodnicząca Komisji
Zdrowia i Pomocy Społecznej

Danuta Nowicka